PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 9 sierpnia 1928 r. | Nr. 82 (181)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Germania 8.VIII. w art. wst. omawia sytuację wytworzoną przez nową fazę zerwania pertraktacyj polsko-litewskich. Oczekiwano — pisze autor — „władczego słowa" Piłsudskiego, który swemi groźbami wojennemi niepokoił opinję na wschodzie Europy; być może, takie słowo padnie jeszcze na zjeździe legjonistów 12 sierpnia i przetnie węzeł gordyjski. Istnieją jednak widoki, że po gorliwych usiłowaniach urzędów zagranicznych w Moskwie, Paryżu a zwłaszcza w Berlinie oraz po optymistycznem oświadczeniu Woldemarasa, „gorące żelazo wileńskie" zostanie wpierw wrzucone do chłodzącej kadzi genewskiej.

Dla Niemiec konflikt ten ma niezmiernie poważne znaczenie, dotykając ich żywotnych interesów. W razie starcia wojennego Niemcy znalazłyby się w niezwykle trudnem położeniu, jest bowiem prawie pewne, że Rosja skorzystałaby ze sposobności, ażeby i ze swej strony wmieszać się czynnie do zatargu, co pociągnęłoby za sobą przyjście Polsce z pomocą ze strony mocarstw zachodnich. Niebezpieczeństwo, w jakiem wówczas znalazłyby się Niemcy, a przedewszystkiem Prusy Wschodnie, bije w oczy i nie byłoby wówczas sposobu na odsunięcie „wypadków wojennych" od niemieckiego terytorjum. Sytuacja byłaby tem poważniejsza, że aspiracje polskich nacjonalistycznych kół w kierunku Prus Wschodnich bynajmniej nie ustały. Zajęcie Litwy przez Polskę doprowadziłoby w najlepszym razie do zupełnego okrążenia tej niemieckiej prowincji. Niemcy muszą tedy bezwarunkowo dążyć do pokojowego załatwienia konfliktu. Niebezpiecznem byłoby dla nich stanąć tu po czyjejkolwiek stronie; po pierwsze, brak im środków dla poparcia swych życzeń, po drugie pod względem prawnym położenie jest zbyt skomplikowane.

W d. c. autor artykułu opisuje przebieg historyczny konfliktu polsko-litewskiego, przyczem zupełnie pomija inwazję bolszewicką, i podaje (fałszywie) d. 10 października 1923 r., jako datę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Wkońcu artykułu autor zwraca uwagę na to, że jeśli wierzyć prasie moskiewskiej i polskiej — stoimy w przededniu konfliktu już nietylko polsko-litewskiego, ale wręcz wschodnio-europejskiego, zwłaszcza jeśli uwzględnić mowę Bucharina na zjeździe Kominternu, która określona jest jako „otwarte wypowiedzenie wojny państwu polskiemu". Niemcy nie mają powodu „do stworzenia chociażby tylko pozoru, że zależy im na dojściu do skutku jednolitego frontu rosyjsko-litewsko-niemieckiego przeciwko Polsce i pod tym względem démarche niemieckie w Kownie zrobi na zewnątrz pożądane chyba wrażenie. Mimo to jednak Niemcy nie będą mogły na nadchodzącej sesji w Genewie uznać stanowiska Polski za słuszne. Znaczyłoby to tyle co podpisanie na siebie wyroku śmierci. „Powitalibyśmy dzień, w którym gmach wschodniej Europy byłby od fundamentów swych zbudowany na nowo, ale na razie małe są widoki, by budowniczy jego przyznali się do wadliwości swego dzieła".

The New York Times 25.VII. Koresp. z Berlina, donosząc o zajściach na pograniczu polsko - litewskiem, pisze, że w Berlinie uważają Polskę i Litwę za „beczkę prochu pod Europą" i przepowiadają, że konflikt, który trwa już od 9 lat doprowadzi do wybuchu wojny, jeśli nie zostanie znalezione wkrótce jakieś rozwiązanie, zadawalające oba kraje. Niemcy obawiają się, że w razie zbrojnego konfliktu będą zmuszeni ponosić jego konsekwencje na skutek swego położenia geograficznego, czego sobie b. nie życzą, tembardziej, że ich sytuacja gospodarcza została ustabilizowana.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE.

Münchener Neueste Nachrichten z 7.VIII. w artykule wstępnym p. t. „Ein Danzig - Locarno" omawia znaczenie 3 umów polskich z Gdańskiem, wspominając w związku z tem poprzednią wizytę gen. Górec-

kiego w Gdańsku. Pismo stwierdza, że obywatele Gdańska uświadomili sobie, że „aż do zasadniczej zmiany ogólnych stosunków politycznych muszą żyć w znośnej zgodzie z Polską i dlatego to rząd gdański wolał zlikwidować kwestje sporne, przedstawione do decyzji Ligi Narodów", bezpośredniem porozumieniem z Polską. Umowy zawarte obecnie, mimo że nie są w całej pełni zadawalające, jednak przynoszą Gdańskowi poważne korzyści i zmniejszają tarcia, które nigdy zupełnie uniknąć się nie dadzą. Czy to gospodarcze „Locarno gdańskie", jak się wyrażają Polacy, będzie trwałe i pociągnie za sobą „bardziej lojalne zachowanie się Polaków w stosunku do Wolnego Miasta — którego niemieckość musi pozostać nienaruszalna — przyszłość pokaże".

„Odprężenie stosunków, jakie się obecnie daje zauważyć, należy w każdym razie powitać. Niestety jednak, nie można być pewnym, czy polskie apetyty, dążące poprostu do aneksji Gdańska według recepty wileńskiej, apetyty, do których się komisarz polski Strasburger w sposób dostatecznie wyraźny przyznał, znikną zupełnie". Nazwa Locarno jest i pozostanie dość podejrzanym stemplem firmowym dla wszelkiego rodzaju układów.

Frankfurter Ztg z 7.VII. widzi w zawarciu umów między Polską a Gdańskiem sukces rządu gdańskiego i rokuje owocniejszą niż dotychczas współpracę dla państw w wyjaśnionej atmosferze, stworzonej przez kompromisowe rozwiązanie najważniejszych kwestyj spornych. Omawiając w sposób rzeczowy i szczegóły treść wszystkich trzech umów, podkreśla „niezaspokojone" w nich postulaty gdańskie, zwłaszcza postulat przeniesienia polskiego składu amunicyjnego z Westerplatte do Gdyni, stwierdza jednak w końcu, że są one krokiem naprzód na drodze „do wzajemnego porozumienia, leżącego w interesie obu państw".

Deutsche Tageszt[illegible] VIII zamieszcza in extenso okólnik Państwowej Dyrekcji Kolei w Gdańsku z 28 maja b. r. w sprawie szkodliwego dla polskości Pomorza używania niemieckiego języka przez funkcjonarjuszy kolejowych na tym terenie, wzywający nawet do „towarzyskiego bojkotowania" osobników którzyby wykazywali w tym względzie złą wolę. Pismo widzi w tym dokumencie znamienny sposób zwalczania języka niemieckiego. W d. c. donosi dziennik, że Polacy również i w Gdańsku stawiają żądania wymierzone przeciwko niemieckości, a mianowicie domagają się od nowych urzędników kolejowych należenia do polskiego związku zawodowego, znajomości języka polskiego i t. p., które to żądania stoją w sprzeczności z decyzją Komisarza Ligi Narodów Hackinga z 5.IX. 1921 r. jak również założono przeciwko nim protest u obecnego komisarza Hamela. W najbliższych tygodniach należy oczekiwać jego decyzji. Pozatem zauważa jeszcze pismo, że siedziba Dyrekcji Kolei okręgu poznańskiego i pomorskiego nieprawnie znajduje się w Gdańsku, co również sprzeczne jest z decyzją Komisarza Ligi Narodów.

The Englich Review (sierpień) zamieszcza artykuł Dantiscus'a — p. t. „Danzig, the Polish Corridor and Poland", będący niemiecką odpowiedzią na artykuł p. Malville'a w majowym numerze tego pisma. Artykuł Dantiscusa powtarza znane tezy niemieckie, dotyczące polskiego Pomorza i niemożności utrzymania obecnej granicy polsko-niemieckiej, powołując się tym razem na dwuch podrzędnych publicystów francuskich, którzy rzekomo przyznają słuszność rewindykacji niemieckich.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Ambrosiano 28.VIII (koresp. z Warszawy pisze m. in. „Od dni piętnastu, po gromach, rzuconych po raz niezliczony na Sejm, Marszałek Piłsudski zaszył się w cień. Również członkowie Sejmu po zaprotestowaniu, usunęli się w oczekiwaniu nowych posiedzeń jesiennych, które zwoła wola Dyktatora" Art. daje w strzeszczeniu dzieje rozwoju parlamentu od dni majowych. W pierwszej fazie Marszałek chciał się pozbyć starego Sejmu i stworzyć nowy przy pomocy odpowiednio zorganizowanej akcji wyborczej. Walka polityczna była ciężka, ale wynik jej zdawał się być bezsprzecznie pomyślny dla Marszałka. Ale pierwsze próby życia parlamentarnego nie były zachęcające. Piłsudski liczył na poparcie mniejszości narodowych, i na blok lewicowy. Tymczasem nowy Sejm nie wiele różni się od dawnego.

Ustąpienie Marszałka Piłsudskiego z premierostwa nie zmienia sytucji rządowej, gdyż zatrzymuje on tekę wojny i faktycznie nadzór nad całością polityki państwowej. Ponieważ nadzieje na normalny rozwój stosunków parlamentarnych w Polsce prawie upadły, nic dziwnego, że Marszałek o temperamencie prawdziwego żołnierza rzuca słowa sarkazmu na Sejm i konstytucję. Sytuacja pozostaje niezmieniona, gdyż „dyktator nadal musi walczyć z wrogiem mu Sejmem". Z tej racji mówi się o nowym czynie rewolucyjnym marszałka Piłsudskiego. Miałby on zamiar — jak się mówi w niektórych kołach, szczególnie finansowych — usunąć parlament, torując drogę całkowitej dyktaturze. Autor kończy uwagą: „Byłoby to może lepsze rozwiązanie, ale ilez ryzyka ono zawiera?".

Schlesiche Ztg., Schlesiche. Volksztg. i Volkswacht (sierpień) alarmują w ostatnich dniach systematycznie opinję publiczną wiadomościami o sytuacji w Polsce, która ich zdaniem jest do tego stopnia naprężoną, że lada dzień należy się liczyć z niespodziankami a nawet z zamieszkami wojennemi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Vossische Ztg 7.VIII. daje wyraz sympatji dla oferty Cziczerina przystąpienia do paktu Kellogga, wyrażają ubolewanie, że Rosja nie zgłosiła się wcześniej z chęcią podpisania paktu. Zaproszenie Sowietów przez Stany Zjednoczone do wzięcia udziału w pertraktacjach byłoby z pewnością w myśl życzeń nietylko niemieckich.

Jednak Stany Zjednoczone zaproszenia nie wysłały.

Obecnie układy z Moskwą nie są już możliwe i oświadczenie Cziczerina skierowane jest nietyle pod

adresem gabinetów waszyngtońskiego, londyńskiego i paryskiego, ile „Trzeciej Międzynarodówki", które pakt Kellogga ma być przedstawiony nie jako nowe zapewnienie pokoju, ale jako nowy koncentryczny atak na rządy bolszewickie w Rosji.

Germania 6.VIII. w dłuższym komentarzu do oświadczenia Cziczerina zauważa, że nie jest ono bynajmniej żadną niespodzianką, zostało wygłoszone po kilkakrotnem zbadaniu opinji Waszyngtonu via Berlin. Mimo tak pośrednią drogę należy przypuszczać, że oświadczenie Cziczerina miało nieoficjalną zgodę rządu Stanów Zjednoczonych. Pozyskanie Rosji dla paktu wydaje się mieć niejakie szanse powodzenia. Rosja oczekiwać może w takim wypadku korzyści politycznych (uznanie Sowietów przez Waszyngton) oraz gospodarczych ze strony Ameryki. Względy te wpłynęły w silnym stopniu na stanowisko Cziczerina w sprawie paktu Kelloga.

Niemcy — pisze Germania dalej — mogłyby się tylko cieszyć z przystąpienia Rosji do tego paktu. Szłoby to po linji polityki pokojowej Niemiec i przyczyniłoby się znacznie do odprężenia poważnej sytuacji na wschodzie Europy. Wiadomo, że na stanowisko agresywnych kół w Warszawie i Kownie wpływa silnie możliwość zbrojnej interwencji ZSRR., pożądanej przez jednych, a budzącej obawę w drugich. Ten niebezpieczny moment zostanie przez przystąpienie Rosji do paktu usunięty, przez co możliwość wojny na wschodzie zmniejszy się znacznie. Ze strony rosyjskiej usiłuje się — jak przypuszcza Germania — pozyskać Niemcy dla bliższego współdziałania z Rosją, w celu pokojowego zlikwidowania konfliktu na wschodzie. „W Rosji chętnieby widziano, gdyby Rosja i Niemcy razem wywarły główny nacisk w Warszawie dla utrzymania pokoju". I pod tym względem przystąpienie Rosji do paktu Kellogga przyczyniłoby się do zbliżenia się niemiecko-rosyjskiego.

L'Echo de Paris 7.VIII. Turpand pisze, iż niesłuszne są pretensje Cziczerina z powodu pominięcia Rosji przy dyskusji nad projektem paktu o wyłączenie wojny. To Rosja sama odsunęła się od państw cywilizowanych; w dodatku propozycji Cziczerina nie należy traktować serjo i jestto zwykły manewr propagandowy Sowietów. Rozumie się, iż obecny manewr Sowietów niema widoków powodzenia. Nie zostaną one zaproszone do wzięcia udziału w pakcie, do którego odnosza się krytycznie, zapowiadając w razie swego udziału zniekształcenie go przez wprowadzenie odpowiednich zmian. Pozostaje więc nadal ta alternatywa, iż niemożliwem jest zawarcie paktu wyłączającego wojnę przy udziale Sowietów, gdy natomiast — bez ich udziału pozbawiony on będzie właściwego znaczenia.

L' Ere Nouvelle 7.VIII zamieszcza artykuł Cudenet'a, który pisze, iż izolowanie Rosji nie leży w interesie Europy. Jednakże ten, kto chce podpisać pakt, musi być przedewszystkiem zdolny nietylko do korzystania z jego dobrodziejstw, lecz również do wypełnienia związanych z nim zobowiązań. Moskwa od szeregu lat stara się wyzbyć wszelkich zobowiązań, jakie ją jeszcze wiążą. O ile Sowiety chciałyby rzeczywiście ująć swoją politykę zagraniczną w normalne ramy traktatów, muszą nam dać do zrozumienia, iż zaczną stosować „Nep" dyplomatyczną, podobnie jak to dzieje się z „Nep" ekonomiczną.

Nie należy jednak lekceważyć propozycji Cziczerina. Należy również pamiętać o tem, iż jedynym aktem międzynarodowym, wiążącym Rosję jest traktat w Rapallo. Czy nie byłoby zatem przezornie osłabić w pewnej mierze Rapallo, przez stopniowe wciągnięcie Rosji do współpracy z Zachodem. Europa nie może pozwolić sobie na trzymanie stale poza nawiasem wielkiego państwa rolniczego.

Koniecznem jest jednak zachowanie pewnych ostrożności, oraz dłuższa obserwacja, zanim dopuści się Sowiety do zasiadania przy wspólnym stole w roli przedstawiciela „wysokiej strony kontrolującej".

The New York 23.VII pisze w art. wst., że w Anglji, we Francji i w Genewie w związku z Paktem Kellogg'a żywią nadzieję, iż Ameryka zmieni swe stanowisko wobec spraw europejskich. Autor Paktu musiał oświadczyć, iż Europa b. się myli, jeśli sądzi, że Stany Zjedn. choć na chwilę myślały o zmianie swego stanowiska izolowania się w sprawach europejskich. Takie oświadczenie Kellogg'a było konieczne ze względu na Republikanów, których drażni jeszcze samo nazwisko Wilsona. Obecnie — stwierdza dziennik — większość jest przeciwko ściślejszej kooperacji z Europą, lecz tego rodzaju program wystarczy tylko na czas obecnych wyborów — kończy dziennik.

New York Times 25.VII. Koresp z Paryża, omawiając sprawę Anschlussu i Paktu Kellogga, zapytuje, czy w razie sprzeciwu mocarstw wobec Anschlussu Pakt Kellogga nie zostanie narażony na ewentualność pogwałcenia. Koresp. zastanawia się dalej nad tem, czy Pakt Kellogga wzmocni pozycję Stanów. Zjedn. — jak to przepowiadają europejscy mężowie stanu — i zwiększy ich wpływ na rozwiązywanie zagadnień, stanowiących groźbę dla pokoju, względnie, czy pozwoli pozostać Stanom Zjedn. zdala od kłopotów europejskich. Korespondent wątpi, by to ostatnie było możliwe i pisze, że na początku Wielkiej Wojny Stany Zj. były neutralne, lecz długo w tej pozycji nie mogły się utrzymać.

La Tribuna 7.VIII. Korespondent z Moskwy pisze, że niezaproszenie Sowietów do podpisania paktu Kellogg'a uczyniło tam wrażenie, iż zmierza on do izolowania Sowietów i walki z niemi. Prasa sowiecka zajmuje się bardzo wyświetleniem prawdziwego sensu tego paktu, uważając, że nieodzowne jest jego rozpatrzenie krytyczne. Jednakże jeżeli rząd sowiecki będzie zaproszony, są wielkie szanse, że przystąpi do podpisania paktu.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

L'Europe Nouvelle 4.VIII., w art. wst. p. n. „Les èchéances de l'évacuation de la Rhènanie" pisze gdyby nawet Francja i Niemcy doszły do porozumienia w sprawie ewakuacji Nadrenji, nie byłoby to ostatecznem rozwiązaniem tego zagadnienia, gdyż okupacja ta jest gwarancją dla wszystkich państw sprzymierzonych, których zgodę w tym względzie należałoby wobec tego również uzyskać. W pertraktacjach tych musieliby wziąć udział wszyscy sygnatarjusze paktu reńskiego, a prócz nich zapewne również Polska i Czechosłowacja. Pertraktacje te byłyby zresztą pożądane o tyle tylko, o ile zostałyby one ściśle ograniczone do ewakuacji drugiej strefy nadreńskiej. Nie należy twierdzić, iż jest na to już za późno, gdyż Niemcy z pewnością nie byłyby obojętne na zwolnienie ich od ciężarów materjalnych i moralnych

okupacji, nietylko na 17 miesięcy przed ostatecznym terminem ewakuacji, lecz nawet na rok przedtem. Należałoby w każdym razie próbować jaknaprędzej nawiązać pertraktacje w duchu Locarna, t. zn. umiarkowanych, lecz wzajemnych ustępstw, w sprawie ewakuacji drugiej strefy. Ustępstwa te dotyczyć powinny przedewszystkiem sprawy bezpieczeństwa. Opinja niemiecka przygotowana jest na to przez samego Stresemanna.

Pertraktacje w sprawie ewakuacji II strefy mogą zrodzić zaufanie wzajemne, które jest warunkiem dalszej ewakuacji i III strefy.

BAŁKANY I BLISKI WSCHóD.

L'Ere Nouvelle 4.VIII zamieszcza art. Charles-Henry p. n.: Les problèmes du Proche Orient. Autor pisze, iż sytuacja na Bliskim Wschodzie uległa pewnej poprawie, w szczególności co się tyczy Turcji. Stosunki jej z Grecją poprawiły się, zapewne dzięki pertraktacjom prowadzonym przez Michalacopoulosa i Ruszdi Beja w Genewie. Pertraktacje te jednak nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu w postaci zawarcia projektowanego w Genewie paktu o nie-agresji. W stosunkach włosko-tureckich nastąpiła od czasu spotkania się Mussoliniego z Michalacopoulosem definitywna zmiana, a to na skutek uregulowania stosunków ekonomicznych, co wkrótce doprowadzi do zawarcia traktatu handlowego pomiędzy obu państwami. Wreszcie podpisany został 15 czerwca r. b. układ w Teheranie pomiędzy Turcją i Persją dla uzupełnienia traktatu przyjaźni i bezpieczeństwa, jaki już istnieje pomiędzy obu państwami. Łącznie z temi zmianami w polityce zewnętrznej, zarysowują się również poważne zmiany natury politycznej i socjalnej w Turcji. Uchwalone mianowicie zostało zniesienie mahometanizmu, jako religji państwowej. Ta nowa zmiana może być uważana za ostatni etap ewolucji, wskutek czego Turcja staje się z każdym dniem podobniejszą do innych państw europejskich.

Il Popolo d'Italia 5.VIII pisze w artykule wstępnym: „Zagrzeb przeciw Belgradowi“, że Jugosławja przeżywa głębokie przesilenie, wywołane ustosunkowaniem się narodu dominującego do narodu podległego. Idzie o rewizję konstytucji i o autonomję pewnej części terytorjum państwowego. Nie można tego porównywać z dawną opozycją awentyńską we Włoszech, która była przesileniem parlamentarnem. Może dopiero teraz Europa zachodnia zdaje sobie sprawę z tego, czem jest przesilenie w Jugosławji. Skończona też jest bajka o „prowokacji włoskiej“ w walkach wewnętrznych Jugosławji. Teraz znowu Wiedeń zmyśla pogłoski o koncentracji wojsk włoskich nad nowemi granicami (Venezia Giulia). Zbyteczne odpowiadać, że Włochy myślą tylko o swych własnych sprawach i pracują dla własnych celów cywilizacyjnych.

W dalszym ciągu art. zastanawia się nad błędną konstrukcją państwa jugosłowiańskiego, stworzonego pod egidą Francji, podkreślając różnice dzielące Serbów od Kroatów. Serbowie są prawosławni, chłopi o małej kulturze i z usposobienia militaryści; Kroaci — są to katolicy i mają pewien rozwój cywilizacyjny. Pierwsi są pod wpływem Wschodu, drudzy pod wpływem tradycji austrjackich.

La Tribuna 7.VIII pisze, że Epir przyjął entuzjastycznie Venizelosa, który, mówiąc o różnych zagadnieniach polityki wewnętrznej, położył nacisk na konieczność otrzymania silnej większości. Grecja — jego zdaniem — mogłaby wyżywić nietylko siedm miljonów Greków, jak obecnie, ale jeszcze czternaście. Starajmy się, zakończył swą mowę — żyć dobrze w obecnych naszych granicach, które pomimo ostatnich niepowodzeń są jeszcze dość obszerne, abyśmy mogli żyć szczęśliwie“.

Politika 28.VII. zamieszcza artykuł p. t. „Akcja Pribiczewicz Radicz i Anglicy“, w którym pisze m. in. Radicz oświadcza, że Anglicy bardzo interesują się Kroatami, i że wkrótce rząd w Anglji przejdzie do rąk Mac-Donalda, i wtenczas nastąpi interwencja Anglji w kroackiej sprawie. W Anglji twierdzą, że Anglja nigdy nie miesza się do spraw wewnętrznych, że serbsko-kroackie stosunki uważają w Anglji za wewnętrzną sprawę Królestwa SHS, i że Anglja nie myśli, żeby wkrótce rząd przeszedł do rąk Mac-Donalda, ale gdyby to nastąpiło to i w takim razie Anglja nie zmieniłaby swych tradycji. Lecz p. Radicz ma pomocników gdzieindziej. Hütler, wydawca „Voelkischer Beobachter“, który niedawno występował na rzecz Węgrów wystąpił teraz z artykułem „Kroaci przeciw Serbom“, walka oszukanego narodu“. W tym artykule p. Hütler pisze, że wkrótce pokaże się, czy Kroaci będą mogli dopiąć swego celu bez przelewu krwi.

NOTATKI I INFORMACJE.

RóżNE.

L'Ere Nouvelle 4.VIII zamieszcza art. wst. pióra Milhaud, w związku z akcją Ameryki w Chinach. Autor pisze, iż w gruncie rzeczy wszyscy mogliby się porozumieć z Chinami. Ameryka uczyniła to najpierwsza, gdyż wszystkie jej decyzje polityczne wiążą się obecnie z przygotowaniami do przyszłych wyborów. Rząd brytyjski śledzi uważnie tą akcję, gdyż ma wiele do pozyskania, względnie do stracenia. Japonja uprawia politykę, którą wyprzedził już bieg wypadków. Ze względu na swe przodujące stanowisko w Azji, Japonja nie może pozostać w tyle, za Waszyngtonem i Berlinem, które także już pracują ze zwykłą sobie gorliwością nad pozyskaniem rynków chińskich, utraconych wskutek wojny. Naogół biorąc akcja Kellogga zatacza coraz szersze kręgi; polityka Stanów Zjednoczonych zasługuje obecnie niewątpliwie na miano „wszechświatowej“.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 1.VIII. Krise im Reichslandbund?

Vossische Ztg. 1.VIII. A. Domet. Das Erwachen des nahen Orients. (Arabja, Egipt).

Deutsche Tageszeitung 1.VIII. O. Nager. Der Weg der Deutschnationalen Volkspartei.

Berliner Tageblatt 2.VIII. Dr. Schmerz. Bratianus Anleihesieg.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.